NR. 3 POZNAŃ, DNIA 21 STYCZNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

Biuro Korporacji
Zakładów Graficznych i Wydawniczych
na Województwo Poznańskie
w Poznaniu przy Starym Rynku 4
Telefon 25-55
otwarte jest odtąd nieprzerwanie od godz. 8-mej rano do godz. 3-ciej po południu.

LIKWIDACJA HURTOWNI DRUKARSKIEJ

Walne Zebranie Hurtowni Drukarskiej Sp. z o. odp., odbyte 23-go grudnia 1932 r., uchwaliło likwidację Spółki.

Likwidatorem ustanowiono p. Jana Kuglina w Poznaniu.

Listy i wszelkie przesyłki adresować prosimy jak dotychczas:

Poznań, Stary Rynek 4
Telefon 25-55
Godziny urzędowania od 8-mej do 15-tej.

PRZED ZNIŻKĄ CEN NA PAPIER

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeprowadza po obniżeniu cen na niektóre wyroby monopolowe, z konsekwentną wytrwałością akcję w kierunku zniżki cen nadmiernie wysokich na artykuły skartelizowane. Rząd wywiera obecnie w tym kierunku zdecydowany nacisk na poszczególne najsilniejsze gospodarczo kartele. Jak informuje warszawska „Gaz. Handl.“ z wtorku 17 bm. na walnem zebraniu udziałowców „Centropapieru“ upoważniono prezydjum do przeprowadzenia akcji zniżkowej w zakresie papieru pod warunkiem jednakże, że ze strony Rządu zniesione zostanie rozporządzenie o ulgach celnych i o ile czynniki miarodajne zastosują środki mające na celu zabezpieczenie rynku wewnętrznego wyłącznie dla produkcji krajowej. Czy w tym wypadku wysuwa się nowe żądania dalszej podwyżki stawek celnych, brak narazie wiadomości. Kartel papierniczy w umotywowaniu swych zamiarów stwierdza, że zniżka cen, przy równoczesnej obniżce rozmiarów produkcji krajowej, byłaby nie do wykonania.

W myśl upoważnienia walnego zgromadzenia akcjonarjuszów „Centropapieru“, prezydjum kartelu w wypełnieniu wysuniętych postulatów i warunków, może przeprowadzić obniżkę cen papieru w rozmiarach od 2 do 10 procent, zależnie od gatunku. Papier rotacyjny uległby wówczas obniżce o 8 procent.

Skoro kompetentne władze rządowe uwzględnią postulaty skartelizowanego przemysłu papierniczego, nowy obniżony cennik na papier wszedłby w życie z dniem 1 lutego r. b.

Należy więc odczekać ostatecznego wyniku toczących się pertraktacyj między Zarządem „Centropapieru“ a centralnemi władzami rządowemi, o czem Czytelników naszych nie omieszkamy natychmiast powiadomić.

Z ZASAD DRUKOWANIA NA TEKTURZE I MATERJAŁACH SZORSTKICH

W przeróbce tektury, folij metalowych lub bardziej twardych papierów o szorstkiej powierzchni, nadruków metodą druku wypukłego nie wykonuje się z zasady wprost z zestawu oryginalnego lub bezpośrednio z oryginałów kliszy, lecz do celu tego stosuje się stereotypy albo klisze galwanizowane. Nie wykluczając relatywnie małych nakładów, przy których zazwyczaj bez najmniejszych obaw uszkodzenia materjału drukujemy z zestawu oryginalnego łącznie z kliszami, w wyszczególnionych na wstępie wypadkach, zaleca się korzystać bez różnicy z usług stereotypji lub galwanoplastyki. Przy tego rodzaju pracach, szczególnie doniosłej wagi jest odpowiednie przygotowanie matrycy, by uzyskać dostateczny stopień odporności na działanie ścierne drukowanego materjału a co zapewnia możliwie najgłębsze wytłoczenie matryc. Jeżeli matryca nie jest głęboko wytłoczona, prostopadle wybita aż do dna wgłębionych ścianek oczka liter i wytrawy oryginału kliszy, pierwszym występującym podczas druku ujemnym objawem, to zbyt szybkie starcie się delikatnych linij liter oraz kliszy, temsamem przedwczesna nieużyteczność stereotypowanej czy galwanizowanej formy.

Wspomniane, pod względem głębokości pożądane niezbędne wytłoczenie uzyskujemy najłatwiej i najpewniej sposobem matryc bitych. Celowem jest, użyć do podobnych robót matryce grubsze i silniejsze, można wówczas wybijać je głęboko bez obawy pękania i przebijania. Klajster przy sporządzaniu matryc winien być do tego stopnia papko-

waty, że można go bez zgrupiania smarować. Giętkość matryc zbliżona do elastyczności skóry rękawiczniczej jest oznaką należytego stopnia wilgotności. Matryce zestawiamy z 3—4 arkuszy drukowego papieru miedziowego grubości od 0,2 do 0,3 mm i dobrze spilśnionego oraz z 3—4 arkuszy najlepszej jakości papieru jedwabnego o zupełnie ścisłej powierzchni. Chcąc skutecznie zapobiec przybiciu miejsc eksponowanych, nakładamy przed wybijaniem na matrycę cienkie płócienko o możliwie najściślejszej tkaninie. Szczotka do bicia musi być twarda, o krótkiej szczecinie. Jeżeli w drukarni nie posiadamy odpowiedniej szczotki, można używaną już opalić, kładąc ją szczeciną na gładką rozżarzoną płytę, przyczem zważać trzeba, by szczotka nie stała się krzywą. Wysokość szczecin szczotki do wybijania głębokich matryc nie powinna przekraczać 20 milimetrów.

Celem uniknięcia późniejszej roboty frezarskiej w gotowych płytach, wszystkie puste miejsca wgłębione wypełnia się jaknajstaranniej tekturą. Czyni się to przed nałożeniem arkusza wierzchniego i wówczas wyklejki przechodzą przez proces suszenia matrycy. Wyklejanie załatwić można także po wysuszeniu na gotowej już matrycy, co stosujemy przedewszystkiem przy matrycach przeznaczonych do stereotypji okrągłej, gdyż nie są one tak sztywne i można je łatwiej wygiąć. Po sklepaniu arkusza wierzchniego, przed wsunięciem formy do suszarki, powierzchnie drukowe oklepujemy małem klepadłem z twardego drzewa, uderzając lekko młotkiem, poczem raz jeszcze wyklepujemy lekkiemi uderzeniami szczotki. Matryce wyglądają wtenczas jakgdyby odcisk woskowy w galwanoplastyce. Najodpowiedniejszy rozmiar klepadła jest 50×60 milimetrów, grubość 30×40 mm.

Przy wykonywaniu matryc suchych, zabiegać trzeba również o możliwie ostre i głębokie kontury, dlatego zaleca się używać matryce miękkie i grube a kalandrować na podkładce dość twardej, by miejsca wrażliwe i delikatne formy wydały równomierny, ostry i głęboki odcisk. Matryce kalandrowane do omawianych tu celów mniej się nadawają i nie osiąga się niemi tych rezultatów jak z matryc bitych. Miejsca pełnopłaszczyznowe, plamy ciemne, zaleca się do kalandrowania wyjustować już w zestawie o 0,1 do 0,2 mm wyżej od wysokości pisma. Gdy powstałą tym sposobem z tyłu matrycy dyferencję 0,1—0,2. milimetra zeszlifujemy dla wyrównania, otrzymamy w wykonaniu stereotypji płytę, która nawet na materjałach najbardziej szorstkich zapewni pełne i równomierne krycie. Wszelkie wrażliwe miejsca podkleja się na matrycy tak, że w gotowej płycie stoją one cokolwiek poniżej ogólnej powierzchni drukowej. Staranne i najsumienniejsze wypełnienie tych szczegółów i przygotowań do matryc i stereotypów przeznaczonych do druku na materjałach twardych i szorstkich jest niezmiernie ważne i decyduje o rezultacie druku. Z prawidłowo i według powyższych wskazówek wykonanych płyt osiągniemy przy drukowaniu na tekturze, filjach metalowych lub szorstkim papierze rezultaty daleko lepsze niż przy drukowaniu bezpośrednio z oryginalnego zestawu, ponieważ poszczególnych elementów zestawu nie można utrzymać niżej a co w wypadkach takich niejednokrotnie jest nieodzowne.

Stop metalu dla druków na bardzo szorstkim materjale musi być odpowiednio twardy. Metal na płyty do nakładów mniejszych nie powinien również posiadać poniżej 20% antymonu. Zależnie od nakładu zawartość antymonu zwiększyć można do 30%, lecz w wypadkach takich konieczną jest prócz tego 8—10% zawartość cyny. Wysoki stopień zawartości antymonu wymaga w odpowiednim stosunku zwiększonej temperatury odlewczej. Odlewu dokonuje się w aparacie gorącym jak żelazko do prasowania. Jeżeli głębokie matryce pomimo gruntownego natalkumowania nie odchodzą łatwo od odlewu, zamiast talkumu użyć można grafitu. Wykończenie płyt przeprowadza się w sposób zwykły. Ważną jest równomierna grubość płyt, co ułatwia przyrząd.

Do nakładów większych poddaje się stereotypy niklowaniu, by zwiększyć ich odporność a nakłady bardzo wysokie drukuję się z płyt galwanizowanych. Tylnik metalowy do kliszy galwanizowanych może posiadać najwyżej 12% zawartości antymonu przy 6—8% cyny, gdyż przy zbyt twardym stopie tylnika, nie następuje należyte spojenie naskórka miedzi z metalem tylnikowym.

Wykonanie stereotypów oraz kliszy galwanizowanych z należytą starannością do powyżej omówionych krótko specjalnych celów zezwala, że nadruki na materjałach najbardziej nawet twardych i szorstkich, wypadają ku zupełnemu zadowoleniu fachowca, niemniej wybrednego nawet klienta. W kalkulacji druków na tekturze i materjałach szorstkich uwzględnić należy procentualnie stosunek wytrzymałości płyt, w czem jednakże ustalić jakąkolwiek normę, w praktyce jest niemożliwem, zależnem to bowiem jest od przerabianego surowca. Posłużyć się jednakże można następującą podstawową zasadą: skoro płyta stereotypijna w normalnem zużyciu wytrzymuje 100.000 nakładu, natenczas na materjale szorstkim wytrzyma zazwyczaj 40—50% druków. Przy mniej niekorzystnych własnościach tektury lub papieru i możliwości drukowania na miękkim podkładzie przyrządu różnica zmniejszonej wytrzymałości nie przekracza 20 do 30%. Wskazówki te uważać można za surową tylko podstawę do obliczeń, ponieważ na odporność płyt podczas drukowania składa się wiele momentów i współczynników przesuwających stopień wytrzymałości wzwyż lub wzniż i trafna ocena jest tu indywidualnem zadaniem każdego fachowca.

NADESŁANE KALENDARZE NA R. 1933

Zakłady Graficzne M. Putiatycki w Poznaniu, ul. Północna 16—17, wydały ładny kalendarz kartkowy na ściance z efektownym motywem ludowym.

Zakład Graficzny J. Cierniak w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 98, wydał jak corocznie gustowny kalendarz kartkowy z ścianką w wykonaniu litograficznem.

ROZMAITOŚCI

Ocena dowodu z ksiąg handlowych przy wymiarze podatku obrotowego

Władze skarbowe dyskwalifikują przy wymiarze podatku obrotowego księgi handlowe często dlatego, że odnośne przedsiębiorstwa do chwili przeprowadzenia rewizji ksiąg (w m. styczniu i lutym) nie sporządziły jeszcze inwentarza i bilansu zamknięcia. W związku z tem zwróciła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu do Izby Skarbowej o zmianę dotychczasowej praktyki, wskazując na przepisy § 39 niemieckiego kodeksu handlowego. Według tych przepisów sporządzenie inwentarza i bilansu zamknięcia ma być dokonane w czasie odpowiadającym prawidłowemu biegowi przedsiębiorstwa.

Parafowanie ksiąg handlowych i uproszczonej księgowości

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wyjaśnia ponownie, że na ziemiach zachodnich (w b. dzielnicy pruskiej), na których obowiązuje jeszcze niemiecki kodeks handlowy, niema obowiązku parafowania wzgl. poświadczania prawidłowej księgowości. Obowiązek ten istnieje natomiast na tym terenie, w odniesieniu do uproszczonej księgowości, wprowadzonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 13. kwietnia 1932 r. dla celów państwowego podatku przemysłowego. Książki przeznaczone do prowadzenia uproszczonej książkowości, poświadcza również Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31 (pokój 5) pobierając za to 3,— zł.

Składki na wydawnictwo kalendarzowe dla podoficerów

Do poszczególnych Dyrekcyj Zakładów przemysłowych zgłasza się niejaki Długoszewski w charakterze agenta wydawnictwa kalendarza dla podoficerów, celem zbierania składek i ogłoszeń, powołując się przytem, że przychodzi w sprawie urzędowej z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wobec tego, że M. S. Wojsk nie udzielało Długoszewskiemu tego rodzaju upoważnienia, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu ostrzega firmy przed deklarowaniem Długoszewskiemu jakichkolwiek sum na wydawnictwo kalendarza dla podoficerów. Kwestja zaś udzielenia ogłoszeń jest pozostawiona dobrowolnemu uznaniu firm i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Wynalazca „Monoliny“ umarł

Dnia 10 grudnia ub. r. zmarł w Nowym Jorku w 74-tym roku życia Wilbur Stephen Sendder, jeden z poważniejszych wynalazców w dziedzinie maszyn do składania.

Wystawa nowoczesnych plakatów w Pradze.

Czeska Akademja Handlowa w Ołomuńcu jak informuje Poselstwo Republiki Czechosłowackiej, urządza w ramach Międzynarodowych Targów w Pradze w dniach od 19 do 26 marca r. b. „Wystawę nowoczesnych plakatów“, na której zgromadzone być mają o ile możności wszelkie z tej dziedziny ważniejsze prace graficzne jaknajliczniejszych krajów zagranicznych, by wykazać, jak poważne miejsce w propagandzie i reklamie zajmuje — plakat: Wystawa stojąca pod protektoratem Izby Przemysłowo-Handlowej w Ołomuńcu, spotka się niewątpliwie z dużem zainteresowaniem przemysłu graficznego obsyłającego imprezę swemi eksponatami, niemniej spodziewać się można licznej frekwencji przez zwiedzających Targi Międzynarodowe; co eksponentom zapewnić może pewne korzyści.

Ołomuniecka Akademja Handlowa zwraca się z prośbą do instytucyj, towarzystw, związków właścicieli zakładów graficznych oraz drukarzy niemniej innych zawodów, również do przedsiębiorstw komunikacyjnych, handlowych, przemysłowych i t. d. w Rzeczypospolitej Polskiej o przesyłanie plakatów bądź bezpośrednio pod adresem: „Czeska obchodni akademic. Olomouc, Czechosłowacja lub też za pośrednictwem Poselstwa Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, przy ul. Koszykowej 18. Akademja uprasza o ofrankowanie przesyłek, pozatem nie reflektuje na wypożyczenie plakatów, ponieważ zwrot przesyłek zwiększyłby znacznie koszty urządzenia tej imprezy. Po wystawie plakaty złożone zostaną w muzeum ołomunieckiem.

Z wystawą plakatów połączony będzie „dział handlowy“ dla wytworów środków reklamowych. Stoiska nabyć można za opłatą. Informacji udziela biuro Międzynarodowych Targów w Pradze: „Prazske Vzorkove Veletrhy, Praha, Veletzni Palac.

Wyrażamy przekonanie, że Polska na wystawie plakatów będzie godnie reprezentowana.

Wyczerpanie finansowe niemieckiego związku drukarzy

Związek pracowników drukarskich stal w Niemczech na przodującem miejscu choć nie stanem liczebnym, to procentualnem skonsolidowaniem wszystkich z zawodem łączność mających sił kwalifikowanych i pomocniczych, dalej nagromadzonemi zasobami finansowemi w długim okresie konjunktury pomyślnej oraz spoistością i wpływem w ustosunkowaniu do pracodawców i przedstawicieli samodzielnych przemysłu graficznego. Finansowa potęga Związku podważona została długotrwałym kryzysem i stale wzmagającem się bezrobociem, wymagającem wypłacania dużych kwot zasiłków na bezrobocie przy zmalałym wpływie gotówki ze składek. W czasie od 9 do 11 grudnia r. ub. odbyła się w Berlinie plenarna konferencja wszystkich prezesów okręgowych dla uregulowania sprawy składek oraz zasiłków w związku z nader krytycznem położeniem. Z wygłoszonego sprawozdania wynika, że przy ogromnej liczbie bezrobotnych członków zasiłki wypłacone w III-cim kwartale 1932 przewyższyły wpływy ze składek o przeszło 100 tysięcy RM, czego Związek na dłuższy jeszcze okres przetrzymać nie zdoła. W październiku r. ub., który nie zalicza się do najgorszych w roku miesięcy, wypłacono wszelkiego rodzaju zasiłków a więc na bezrobocie, podróże, dla ulżenia wyjątkowej nędzy itd. ogółem 275.000 RM. Czas pobierania przez członków o pełnych prawach zasiłku, wynosił dotychczas 15 miesięcy. Mocą powziętych przez konferencję uchwał, dla utrzymania równowagi obniżono zasiłki podróżne, inwalidowe, wsparcia pogrzebowe, uregulowano opłacanie składek przez członków zatrudnionych tylko częściowo, a prócz składek normalnych przewidzianych statutem, podwyższono składki dodatkowe, opłacane przez tych, którzy pracują nieprzerwanie i za pełnem uposażeniem. Następny zjazd delegatów, ze względów oszczędnościowych nie odbędzie się w Stutgardzie, lecz we wrześniu r. b. w Berlinie.

Nowy rekord — pisarski

Upłynęły zaledwie dwa lata, gdy drukarz Jan Harloff ze Szpandawy zdobył rekord pisarski, perłowego rękopisu, polegający na tem, by na małej kartce napisać możliwie największą ilość słów. Do współzawodnictwa tego używa się zazwyczaj pocztówek lub format papieru o rozmiarach normalnej pocztówki, przyjętej w międzynarodowym obrocie pocztowym. Pewien Francuz napisał na pocztówce 5169 słów, niebawem jednak pobił rekord jego pedagog szpandawski Alfred Matt, który pomieścił na pocztówce 1918 słów więcej od Francuza, czyli ogółem 7069 słów. Nie cieszył on się jednak długo swym rekordem światowym, ponieważ pobił go również w Szpandawie wówczas praktykant na technika mierniczego Jan Sparr, który zdołał pomieścić na pocztówce 8070 słów. Z kolei wspomniany na wstępie drukarz Jan Harloff pobił ten rekord, gdyż umieścił na pocztówce 8442 słów. I jedynie przez rok cały był światowym mistrzem pisarskim, bo przegonił go pewien Hiszpan, nakreśliwszy na pocztówce równych rozmiarów jak użyta przez Harloffa 9000 słów. Zachęcony pierwszem powodzeniem drukarz Harloff, pobił w roku ubiegłym rekord Hiszpana i własny, gdyż napisał 10.111 słów na jednej pocztówce, zużywając do niezmiernie mozolnej tej pracy 17 godzin. Rekordzista pisał bez użycia lupy. Treść pocztówki zawiera opis ostatnich walk bokserskich, w których mistrzostwo świata w walce z Sharkey'em zdobył Schmeling.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

CZYTELNICTWO GAZET I CZASOPISM W POLSCE

obrazują do pewnego stopnia ogłoszone niedawno przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów informacje o ruchu wysyłkowym gazet i czasopism.

W latach	1927,	1928,	1929,	1930,	1931
przesłano: ogółem: czasopism.	150846	161115	186498	198658	172154
			tysięcy		

. Już z tych kilku liczb globalnych widać, że wzrastająca od r. 1927 do r. 1930 ilość przesyłanych czasopism spadła w roku 1931, wykazując wpływ kryzysu w tej dziedzinie (o 15%). Porównanie ilości przesyłek krajowych z ilością przesyłek zagranicznych (z zagranicy do Polski i z Polski zagranicę) wykazuje, że przesyłki krajowe stanowiły 94,1% ogólnej ilości przesyłek prasowych, wówczas gdy ilość przesyłek z Polski zagranicę wyrażała się 2,8% i z zagranicy do Polski — 3,1%, co upoważnia twierdzić, iż import wydawnictw prasowych zagranicznych do Polski jest większy od eksportu wydawnictw z Polski zagranicę.

Pozatem w ruchu wysyłkowym, zarówno importowym jak i eksportowym, zauważyć można nierównomierność i skoki, jakie najlepiej uwidacznia następujące zestawienie porównawcze:

w roku		import	eksport	
1927		4804 tys.	6119 tys.	
1928	(—13,2%)	4172 „	10227 „	(+67%)
1929	(+74,9%)	7295 „	6903 „	(—32,5%)
1930	(— 2,2%)	7135 „	7072 „	(+ 1,8%)
1931	(+24,4%)	5394 „	4825 „	(—31,7%)

Z ogólnej liczby: 5394 tys. wydawnictw importowanych i 4825 tys. eksportowanych przypadało:

na kraje:	import		eksport	
europejskie:	*(88,1%)*	*4752 tys.*	*3655 tys.*	*(75,8%)*
Czechosłow.	(11,5%)		694 „	(19%)
Francję	(9,1%)		920 „	(25,2%)
Niemcy	(26,6%)		653 „	(17,9%)
pozaeurop.:	*(11,9%)*	*642,9 „*	*1170 „*	*(24,2%)*
Amer. (St. Zj.)	(89,4%)	573,9 „	888 „	(75,9%)
Azję (Palest)	(9,5%)	60,9 „	261 „	(22,3%)
Afrykę	(0,8%)	5,3 „	15 „	(1,3%)
Australję	(0,2%)	1,3 „	5 „	(0,5%)

Do Gdańska z kraju wychodzi ok. 20,9%, t. j. około 134,2 tys. wydawnictw perjodycznych.

Zestawiając obliczenia krajowych przesyłek prasowych według dyrekcyj pocztowych i grup województw, autor artykułu „O czytelnictwie gazet w Polsce" w „Kurjerze Lwowskim" (Z. K.) stwierdza przedewszystkiem, że czytelnictwo to jest nader niejednolite zarówno pod względem przejrzystości, ponieważ w ugrupowaniu województw połączono województwa wschodnie, posiadające słabe rozpowszechnienie słowa drukowanego, z województwami centralnemi, w których istnieją duże ośrodki czytelnicze, jak: Warszawa i Łódź, w dyrekcjach pocztowych również są to niewspółmierności, aczkolwiek już nie tak rażące (np. dyrekcja lubelska obejmuje przy woj. lubelskiem dwa województwa: poleskie i wołyńskie o nader słabem czytelnictwie).

W każdym razie największe czytelnictwo gazetowe zauważyć się daje w Polsce Zachodniej. Tu bowiem przypada na jednego mieszkańca rocznie 14,3 wydawnictw wogóle, a 13,4 krajowych (w dyrekcji poznańskiej 19,5 wydawnictw, w dyrekcji bydgoskiej 13,4 i w dyr. katowickiej 7,7).

Najmniejsze zaś czytelnictwo wykazują województwa, względnie część dyrekcji lubelskiej i dyrekcja wileńska (1,2).

Przeciętnie w województwach centralnych i wschodnich na jednego mieszkańca przypada rocznie 3,3 egzemplarzy wydawnictw przesyłanych pocztą i w województwach południowych 5,1 (dyrekcji warszawskiej 6,1 i lwowskiej 3,1)....

Celem bardziej wyraźnego zobrazowania rzeczy możnaby, przy oznaczeniu maksymalnej frekwencji wydawnictw pocztą przesyłanych, w woj. Poznańskiem liczbą 100, określić czytelnictwo:

w dyr.	bydgoskiej	na	88,7
„ „	katowickiej	„	39,5
„ „	warszawskiej	„	34,7
„ „	krakowskiej	„	31,3
„ „	lwowskiej	„	15,9
„ „	wileńskiej	„	6,2
„ „	lubelskiej	„	3,1

Rozpiętość — bardzo duża.

Ale dane te są tylko miarodajne co do wydawnictw prasowych wysyłanych pocztą bez uwzględnienia sprzedaży ulicznej, zwłaszcza w dużych miastach.

Brak ścisłych danych statystycznych w rozpowszechnianiu się w ten sposób wydawnictw prasowych, zpośród których zwłaszcza wiele dzienników w dużych miastach byt swój opiera, uniemożliwia dokładniejsze określenia czytelnictwa prasowego. Przyjąwszy zaś przypuszczalnie, że ilość egzemplarzy rozpowszechnianych w sprzedaży ulicznej jest mniej więcej równa ilości przesyłanych pocztą, — można podać, że przeciętnie na jednego mieszkańca w Polsce, przypada ok. 11 egzemplarzy jednego wydawnictwa rocznie, czyli nieco mniej niż 1 egzemplarz na miesiąc, nie uwzględniając różnic między większemi i mniejszemi skupiskami ludzkiemi, ani też różnie między różnemi połaciami kraju co do gęstości ich zaludnienia.

Dla braku bardziej szczegółowych obliczeń pod tym względem podać dokładniejszych informacyj,

wypadnie się ograniczyć na zanotowaniu, iż ilość pism przesyłanych pocztą, może być do pewnego stopnia miernikiem czytelnictwa prowincjonalnego z wyłączeniem wielkich miast, w których czytelnictwo jest znacznie większe niż na otaczających je terenach.... *O.*

TEGOROCZNE JUBILEUSZE GAZET I CZASOPISM W POLSCE

Najstarszymi jubilatami tegorocznymi wśród organów prasy polskiej są: Czas w Krakowie i Gwiazdka Cieszyńska. Oba te wydawnictwa, założone w r. 1848, kończą w r. b. po 85 lat.

Również od r. 1848 datuje wydawnictwo Kurjer Czarnkowski, noszący obecnie tylko tytuł polski, z tekstem treści całym nieomal niemieckim, jako pozostałością naleciałości obcej z czasów germanizowania tej połaci ziem polskich za rządów pruskich....

Podobną cechę ma młodszy od „Kurjera Czarnkowskiego" o lat pięć 80-letni Orędownik Urzędowy pow. Chodzieskiego, noszący obok tytułu polskiego tytuł niemiecki, nieco zmieniony: Chodziesener Kreis-Zeitung. Również 80 lat kończy wydawnictwo Orędownika pow. Czarnkowskiego, dawniejszego, od r. 1853, istniejącego Kreisblatt'u.

Trzy ćwierćwiecza mija w r. b. wydawnictwu Dziennika Poznańskiego, który bieżący 75-ty rok swego istnienia rozpoczął wydaniem nowoczesnego jubileuszowego numeru.

Również siedem i pół dziesiątka lat swego żywota ma Miesięcznik Dyecezji Chełmińskiej.

70-lecie mija wydawnictwom: Orędownik Wrzesiński i Zwiastun Ewangelicki, założonym w r. 1863.

65-ciu lat żywota swego doczekała się ruchliwa i zawsze wesoła bardzo uważna Mucha w Warszawie oraz poważny Pielgrzym w Pelplinie.

Na sześć dziesiątków lat swej pracy spoglądają obecnie wydawnictwa, założone w r. 1873:

miesięczne Sprawozdania Akademji Umiejętności w Krakowie;

Przegląd Prawa i Administracji we Lwowie;

Kujawischer Bote w Inowrocławiu, oraz

Posłaniec Serca Jezusowego w Krakowie.

Jedenaście pięcioleci swego żywota mają wydawnictwa: Łowiec we Lwowie, założony w roku 1878.

Półwiekowe jubileusze przypadają wydawnictwom, datującym swe narodziny w r. 1883, a mianowicie Przeglądowi Powszechnemu w Krakowie i Neue Ewang. Kirchenzeitung w Bielsku.

W dziesiąte jubileuszowe pięciolecie, wstępują po ukończeniu dziewiątego pięciolecia (45 lat) swego istnienia wydawnictwa, założone w r. 1888: Mały Światek w Krakowie i Przegląd Weterynarski we Lwowie.

Cztery dziesiątki lat życia mają za sobą wydawnictwa, założone w r. 1893:

Eos i

Gazeta Kościelna we Lwowie;

Przegląd Chyrowski;

Gazeta Kaliska oraz

Orędownik na pow. Inowrocławski.

Po 35 lat kończą lub ukończyły w r. b. wydawnictwa, założone w r. 1898:

Kurjer Polski w Warszawie;

gazeta Lech w Gnieźnie;

tyg. Nowy Głos Przemyski;

Orędownik Urzędowy na pow. Witkowski.

Inni jubilaci wśród organów prasy w Polsce są już znacznie młodsi.

Ćwierćwiecze swego istnienia obchodzi Głos Kobiet w Warszawie, organ P. P. S.

15-lecia mijają dla wydawnictw, istniejących od r. 1918, a mianowicie: Monitor Polski; Bellona w Warszawie; Drogerzysta w Poznaniu; Informator pow. Śremskiego; Nowe Życie w Grudziądzu i Przegląd Ogrodniczy.

Jubileusze 10 leci obchodzić może znacznie już większa liczba wydawnictw, a mianowicie:

Przewodnik Oświatowy i Sztuki Piękne w Krakowie; Gazeta Podhalańska w Nowym Targu; Praca w Tarnowie; Tygodnik Żydowski (tamże); Gazeta Lidzbarska, Nowy Przyjaciel Ludu, Kronika m. St. Poznania, Przemysł Skórny, Czasopismo Geograficzne, Tygodnik Kupiecki, Przegląd Humanistyczny i Polska Stomatologja.

Znacznie liczniejszy procent stanowiliby półjubilaci, t. j. wydawnictwa, które istnieją dopiero lat pięć.

Wykazu ich nie podajemy, ponieważ 5-lecie istnienia nie daje jeszcze tytułu do obchodzenia jubileuszu, mimo, że w dobie kryzysu obecnego i ten okres czasu jest dla wielu wydawnictw już dość długim etapem żywota.

Podany przez nas wykaz nie rości bynajmniej pretensji do kompletności. Zamieściliśmy go na podstawie zebranych dorywczo informacyj, wymagających jeszcze uzupełnień, które pod postacią notatek o jubileuszach innych wydawnictw będą podane w ciągu roku bieżącego.

ROZMAITOŚCI PRASOWE

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich o „Szkole Reporterów"

na posiedzeniu w dniu 13 stycznia r. b. stwierdził, że zrzeszone dziennikarstwo zawodowe nie ma nic wspólnego z założoną w Warszawie przez osobę w dziennikarstwie nieznaną, szkołą reporterów i szkoły tej nie popiera.

Dziennikarze w Lublinie organizują własny syndykat

i w związku z tem urządzili w pierwszych dniach b. m. pierwsze posiedzenie organizacyjne, na którem powołali tymczasowy zarząd, powierzając mu opracowanie statutu i regulaminu.

Stanowisko zastępcy naczelnika wydziału prasowego w Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie,

jako kierownika spraw prasowo-politycznych objął dotychczasowy radca tegoż Ministerstwa p. Emil Ruecker, który ostatnio pełnił obowiązki szefa prasowego w delegacji polskiej na komisji rozbrojeniowej i na ostatnich Zgromadzeniach Ligi Narodów. Przez czas dłuższy p. Ruecker redagował w Gdańsku pismo „Baltische Presse" i jest autorem szeregu prac treści politycznej publicystycznej.

„Prasa rzemieślnicza na wymarciu",

pisze „Kurjer Lwowski" w Nr. 12 z d 12 b. m., cytując z „Orędownika" szereg cały powodów, zaniku organów tej prasy w dobie obecnego kryzysu.

Prasę, która bombarduje... analfabetów,

nazywa „Światowid" w krótkim artykule informacyjnym ilustrowanym, — prasą sowiecką, która dla każdego obywatela Rosji obecnej jest jedynem źródłem informacyj... Tylko dzienniki rządowe, siejące urzędowy optymizm i przedstawiające wszystko w sposób tendencyjny, przewrotny, a przedewszystkiem nieprawdziwy"....

Komitet budowy kopca-pomnika H. Sienkiewicza w Okrzei

przesłał w d. 1. b. m. następującą odezwę:

„W jesieni 1932 roku rozpoczęliśmy w Okrzei, miejscu urodzenia H. Sienkiewicza, sypanie Kopca-Pomnika dla uczczenia pamięci Wielkiego Autora „Trylogji", „Quo Vadis" i „Krzyżaków". On w czasie niewoli rozbudzał ducha narodowego i serca wielu pokoleń w górę podnosił, pracował dla Narodu z myślą o Polsce Niepodległej i z tą myślą zmarł na obczyźnie.

Do całego Narodu zwracamy się z prośbą i z wezwaniem o wzięcie udziału w sypaniu Kopca-Pomnika, który będzie hołdem społeczeństwa tak trwałym i niewzruszonym, jak trwałe są wskazania i zasługi Henryka Sienkiewicza.

Każda szkoła, każda organizacja, każdy związek i każde zrzeszenie, każda jednostka znajdzie formę współpracy z Komitetem odpowiednią do swoich warunków, dla uczczenia Tego, który krzepił ducha narodowego w czasach niewoli.

W sypaniu Kopca-Pomnika H. Sienwiewicza w Okrzei niech więc wezmą udział wszyscy, w kim żyją wzniosłe uczucia dla Tego, który kazał nam wierzyć w czasach niewoli, że Ojczyzna odzyska wolność i chwałę.

Formy współpracy:

1. Nadsyłać do Okrzei pod adresem sekretarjatu grudki ziemi, — niech w księdze pamiątkowej Kopca-Pomnika nie braknie żadnego miasta, osiedla, a nawet żadnej zagrody.

2. Organizować do Okrzei wycieczki w celu sypania Kopca; narzędzia odpowiednie są przygotowane na miejscu; o przyjeździe wycieczki zawiadomić sekretarjat na 2 tygodnie.

3. W miastach powiatowych powołać Koła Przyjaciół Kopca H. Sienkiewicza w celu zorganizowania imprez dochodowych i akademji w 1933 r. jako w 50 rocznicę ukazania się „Trylogji".

4. Zgłaszać się na członków Komitetu; członek czynny płaci 5 zł rocznie, wspierający — 5 zł jednorazowo. Składki wpłacać P. K. O. 143.913".

Połączenie „Dnia Polskiego" z „Czasem"

Z dniem 1 stycznia r. b. „Dzień Polski" począł wychodzić wespół z krakowskim „Czasem". Gdy „Czas" drukowany jest w rozmiarach i na warunkach dotychczasowych, „Dzień Polski" ukazuje się jako odbitka „Czasu" z uwzględnieniem zmian lokalnych.

Rozwiązanie koncernu prasowego Northcliffa

Wielki koncern prasowy, Northcliffe Newspaper Ltd. utworzony w r. 1928 celem wydania dzienników wieczorowych w wielu angielskich miastach prowincjonalnych, będzie obecnie rozwiązany. Wedle „London-Gazette", rozwiązanie koncernu uchwalone zostało przez członków towarzystwa. Kapitał zakładowy tego koncernu wynosi 5.5 miljona funtów szterlingów.

Kryzysowe minimum egzystencji dziennikarza w Szwajcarji

określa kryjący się pod pseudonimem Serenus, dziennikarz na łamach ostatniego zeszłorocznego (grudniowego) numeru czasopisma szwajcarskich fachowców drukarskich i gazetowych „Die Presse" w artykule p. t. „Was braucht ein Redakteur zum Leben?" Minimum to wynosi miesięcznie: a) dla dziennikarza-kawalera 375 fr szw., zaś b) dla dziennikarza żonatego 725 fr szw. Minimum powyższe jest potrzebne na:

	a)	b)
komorne za mieszkanie . .	60 fr	150 fr
pożywienie	150 „	300 „
ubranie	30 „	40 „
opierunek bielizny	10 „	15 „
opał, światło i t. p. . . .	35 „	50 „
lekarzy i lekarstwa	20 „	40 „
ubezpieczenia, kasę chorych .	20 „	30 „
naukę, samokształcenie . .	30 „	60 „
podatki	20 „	40 „

Wydatki te są najniezbędniejsze, podane w wysokościach minimalnych, i nie mogą być uważane za normę wynagrodzeń, jakie dziennikarz pobierаćby winien, lub zarobków, jakieby mieć powinien.

Do sum podanych należałoby, zdaniem Serenusa, dorzucić przynajmniej fr 50—75 na wydatki kawalerskie i od zł 100—150 na wydatki dziennikarza żonatego. Wobec tego wynagrodzenie lub uposażenie dziennikarza-kawalera wynosićby winno ok. 450 fr miesięcznie, dziennikarza zaś żonatego ok. 875 fr szw.

Katolicki Związek Prasowy Bawarji

opublikował doroczne sprawozdanie, z którego widać, że organizacja ta, mająca charakter propagandowy kulturalno-oświatowy, wykazuje b. intensywną działalność: liczy przeszło 625.000 członków, wydaje 8 własnych dzienników i 4 czasopisma kościelne, posiada kilka drukarń, urządziła w ciągu roku ubiegłego około 2100 imprez kulturalno-oświatowych, około 590 widowisk kinematograficznych i około 90 przedstawień teatralnych i koncertów, prowadzi energiczną walkę z ruchem bezbożniczym i sekciarskim, na druk jednej broszury w 200.000 egz. zużywając $^{3}/_{4}$ wagonu papieru.

Wystawa prasy w Medjolanie,

urządzana w r. b. na wiosnę, jako jeden z działów wielkiej międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej, — ma objąć wszystkie działy i gałęzie prasy. Wystawa, aczkolwiek zakrojona na szerszą skalę międzynarodową, uwzględniać jednak będzie specjalnie prasę Italji. Podczas wystawy odbędzie się szereg zjazdów: dziennikarzy włoskich, dziennikarzy zagranicznych i wydawców włoskich.

200 konfiskat „Kurjera Lwowskiego",

którym wydawnictwo to uległo, dało powód kierownictwu tego wydawnictwa do przytoczenia w jego Nr. 13, następujących uwag posła Rymara:

Ten sam artykuł władze inaczej traktują w różnych miastach. W „Kurjerze Lwowskim" na 200 konfiskat połowa przypada za przedruki nieskonfiskowanych artykułów z rozmaitych dzienników.

„Gdy wnosimy interpelację do ministra spraw wewnętrznych, o te bezprawne konfiskaty, on powołuje się na to, że przecież sąd te konfiskaty zatwierdza. To prawda, tylko że my wyciągamy z tego inny wniosek, ten mianowicie, iż sąd w tych wypadkach chroni nie prawo, lecz rozmaitych kacyków prowincjonalnych".

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

ARTYKUŁY KARNAWAŁOWE NA RYNKU MIĘDZYNARODOWYM

Przewlekający się od kilku lat w nieskończoność i przybierający na nasileniu światowy kryzys gospodarczy, obniżył ogólną stopę życiową i nie przyczynia się napewno do wesołego humoru i różowego nastroju, cech charakterystycznych tradycyjnego dorocznego karnawału. Zmienione i utrudnione warunki bytu zmuszają wszystkich do bezwzględnej oszczędności i absencji od zabaw i rozrywek, gdy uchwały różnych organizacyj religijnych, społecznych i humanitarnych wzywają do powstrzymywania się od hucznych bali maskowych i wszelkiego rodzaju tanecznych imprez a rozporządzenia władz zakazują publicznych korowodów i defilad karnawałowych. I w uwzględnieniu krytycznych stosunków gospodarczych, szerzącej się biedy i nędzy miljonowych rzesz bezrobotnych, w odczuciu tej grozy, nie może być inaczej.

Karnawał jednakże w oparciu o kalendarzowe prawo zwyczaju narodów utwierdzone wiekami okazuje się silniejszy od kryzysu, wraca co roku w oznaczonym dlań czasokresie i na sezon tegoroczny wyznaczono mu pełne dwa miesiące. Wykreślić nie zdołała go żadna siła, bo młodzieży prawa do godziwej rozrywki odmówić nie można, karnawał wraca zatem, lecz w warunkach „zdemokratyzowanych“, w formie coraz skromniejszej i o ile chodzi o ogół, zeszczuplonej do minimum.

Stłumiony rozmach panowania i świetność występowania karnawału, ścieśniły obroty oraz intratne swego czasu zyski całego szeregu dziedzin przemysłowych i branż handlowych, jak: konfekcyjnej, włókienniczej, obuwniczej, gastronomicznej, zawodu muzycznego i t. d., nie wykluczając przemysłu graficznego, handlu branży papierniczej oraz specjalnego przemysłu wytwarzającego artykuły karnawałowe. Jeszcze do niedawna, bo zaledwie trzy lata wstecz, maski, girlandy, serpentyny, konfetti, ordery, kotyljony i wiele innych podobnych wyrobów papierowych, bez których żadna zabawa karnawałowa dawniej obyć się nie mogła, stanowiły z początkiem każdego roku towary poszukiwane, przyczyniające się do ożywienia obrotów i zysków w każdym składzie branży papierniczej a zapotrzebowanie było masowe.

Zmieniony na niekorzyść układ stosunków, odbił się wprost fatalnie na produkcji przemysłu artykułów karnawałowych, bowiem usuwanie z programu zabaw karnawałowych wszystkiego cokolwiek zwiększa koszty tak urządzających imprezy jak uczestniczących w nich, zwróciło się w pierwszym rzędzie przeciwko artykułom karnawałowym, przekreślając niemal zupełnie jeden z działów sezonowych w branży papierniczej. W dziedzinie wytwórczości artykułów karnawałowych od dawnych już lat prymat wiodły Niemcy, dysponujące przemysłem specjalizowanym o silnem napięciu, wysokiej zdolności wytwórczej i konkurencyjnej, zdanym w egzystencji swej głównie na eksport. Fabryki tej gałęzi przemysłowej ześrodkowane przeważnie w Sonneberg, Ilmenau, Manebach, Ohrdruf, Arnstadt oraz wielu innych miejscowościach Turyngji zatrudniały około 20.000 robotników i robotnic bezpośrednio w załogach zakładów wytwórczych, a prócz tego, mniejwięcej taka sama liczba chałupników znajdowała w fabrykacji artykułów karnawałowych pracę i zarobek. W roku 1927 było w Niemczech przeszło 100 fabryk wyrobów karnawałowych, już w 1929 liczba ich spadła do 70 a w roku 1931 do 60, obecnie natomiast istnieje tam jeszcze około 50 tego rodzaju zakładów fabrycznych. Ten ogromny upadek przemysłu jest najlepszym dowodem zanikającego na rynku światowym zapotrzebowania na artykuły karnawałowe, któremi Niemcy zasypywały niemal wszystkie kraje, pozatem fakt ten wskazuje na ograniczanie przywozu względnie zupełne zakazy importu oraz świadczy o zapoczątkowaniu w różnych państwach rodzimej produkcji, zdolnej pokryć zmalałą wchłonność konsumcji.

Do państw kontynentu europejskiego, które były poważniejszymi odbiorcami niemieckich artykułów karnawałowych zaliczały się między innemi Francja, Włochy, Czechosłowacja a także P o l s k a. Przemysł krajowy pierwszych trzech państw nietylko zaspokaja dziś potrzeby własnych rynków wewnętrznych, lecz także na zewnątrz wytwarza niemieckiemu przemysłowi konkurencję współzawodnicząc z nim korzystnie. W P o l s c e przywóz niemieckich wyrobów karnawałowych jest wzbroniony, również import tak zwanych kontyngentów pochodzenia niemieckiego z Gdańska jest na terytorjum Polski zakazany. Na artykuły karnawałowe nałożone jest zresztą w Wolnem m. Gdańsku, które posiada własne wytwórnie, tak wysokie cło, że przywóz z Niemiec się nie opłaca. U nas nie posiadamy wprawdzie w całem tego słowa znaczeniu przemysłu fabrycznego szerszych rozmiarów, lecz istniejące wytwórnie wyrabiają serpentyny, konfetti, maski i t. p. najgłówniejsze artykuły karnawałowe w ilości i jakości, która odpowiada niezmiernie ścieśnionym zapotrzebowaniom. Możemy się więc bez dostaw obcokrajowych w zupełności obyć tembardziej, że w dziale tym zastój i martwota obrotów zwiększają się z roku na rok.

We Francji zwyczaje i obyczaje karnawałowe cofnęły się znacznie wstecz a rozgłos ich osłabł nawet w Paryżu. Maski, kostjumy, czapki z papie-

ru, girlandy, kwiaty i t. d. wyrabia przemysł własny. Zwyczaju ozdabiania wozów girlandami i kwiatami zaniechano prawie całkowicie. Sprowadza się jedynie oryginalne nowości zagraniczne w bardzo małych ilościach.

W Belgji odbywanie imprez karnawałowych ogranicza się wyłącznie do lokali zamkniętych. Wytwórczość krajowa artykułów karnawałowych jest niedorozwinięta, potrzeby pokrywa się przeważnie importem. Również Anglja, Holandja, kraje północne a więc Szwajcarja, Danja i Finlandja stanowią dla zagranicznych, masowych i tanich artykułów karnawałowych rynek zbytu, który od lat opanowany jest przeważnie przez przemysł niemiecki. Możliwości zbytu w tej dziedzinie w Szwajcarji, choć obecnie w ramach ograniczonych, są nadal dość korzystne z uwagi, że zwłaszcza w częściach kraju zamieszkałych przez ludność wyznania katolickiego, pielęgnowanym bywa tradycyjny zwyczaj uroczystości karnawałowych w postaci rozlicznych bali, zabaw i wielkich imprez ludowych, rozrywek i zabaw dziecięcych. Przemysł rodzimy pokrywa tylko małą część zapotrzebowania na artykuły karnawałowe. Ze względu na ludowy charakter obchodów i udział szerokich mas, istnieje tu wielki popyt i możliwość zbytu na zwykłe i tanie wyroby z papieru i tektury. Tutaj przemysł niemiecki, spotyka się z konkurencją wyrobów francuskich i włoskich, zdobywających coraz pewniejszy grunt na rynku szwajcarskim.

W Hiszpanji i Portugalji, gdzie przed kilku jeszcze laty karnawał obchodzony był hucznie przez wszystkie warstwy ludności, zapanował dziś pod układem stosunków względny spokój i cisza. Małe stosunkowo zapotrzebowanie pokrywa obecnie wytwórczość krajowa. Czechosłowacja, samowystarczalna na polu produkcji wyrobów karnawałowych, nałożyła na towary te wysokie cło uniemożliwiające przywóz. Austrja natomiast pokrywa 70% zapotrzebowania w tej dziedzinie importem. Konsumcja jest stosunkowo mała.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki obroty w dziale artykułów karnawałowych w porównaniu z rokiem 1930 spadły do ca 20% a rok obecny, biorąc pod uwagę olbrzymie bezrobocie będzie niezawodnie jeszcze fatalniejszy w rezultacie. W Argentynie urządzanie zabaw i wszelkiego rodzaju imprez rozrywkowych uzależnione jest od specjalnego zezwolenia władz. Rząd argentyński zabronił urządzania bali i zabaw maskowych. Artykuły karnawałowe, za wyjątkiem konfetti i serpentyn, sprowadza się z zagranicy. Głównymi dostawcami byli dawniej Niemcy, dziś zaś Japonja i Czechosłowacja.

Międzynarodowy rynek artykułów karnawałowych od kilku lat stoi pod znakiem wzmagającego się zastoju. Siła karnawału, jako wpływowego środka pobudzania konwencji i obrotów w licznych dziedzinach przemysłu i handlu uległa osłabieniu, pozostaje niemal bez znaczenia narazie i zalicza się do objawów konjunkturowej przeszłości. Fakt ten na równi z innemi, odczuwa dotkliwie także handel branży papierniczej.

ROZMAITOŚCI

Turcja interesuje się papierem polskim

Papier do pakowania stanowi poważny artykuł importu tureckiego, przyczem popyt w ostatnich latach stale wzrasta w związku z modernizowaniem się techniki handlu detalicznego oraz ukazywaniem się nowych przepisów, dotyczących obowiązku opakowywania artykułów spożywczych. Turcja nie posiada własnej wytwórczości papieru, stąd też nie zachodzi konieczność ochrony rynku krajowego, w związku zaś z tem stawki celne są stosunkowo niskie. Wyznaczony kontyngent importowy wystarczy całkowicie na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego. Dowozy papieru z Polski były dotychczas stosunkowo nieznaczne. Wynikało to ze słabego zainteresowania polskich papierni rynkiem tureckim oraz nieposiadanie zdolnych i ruchliwych reprezentantów na rynku tureckim. Należy nadmienić, że firmy tureckie wykazują dość poważne zainteresowanie możliwością rozszerzenia stosunków handlowych z Polską w zakresie importu papieru. Wszelkich bliższych informacyj w powyższej sprawie udzielić może zainteresowanym eksporterom polskim Państwowy Instytut Eksportowy.

Produkcja włoskiego przemysłu papierniczego

W pierwszych trzech kwartałach r. ub. produkcja papieru i tektury włoskiego przemysłu papierniczego wynosiła 2.431.320 quintali wobec 2.438.000 quintali w równym czasie roku ubiegłego. Redukcji załóg robotniczych oraz redukcji wytwórczości aż do końca października prawie że nie przeprowadzano. Stan zatrudnienia przemysłu był dostateczny.

Z finlandzkiego przemysłu papierniczego

Rozwój produkcji i zbytu przemysłu papierniczego w Finlandji w III. kwartale r. ub., przedstawia się następująco: Przemysł celulozowy w porównaniu z równym okresem roku 1931 zwiększył produkcję z 191 do 224 a wywóz z 164 do 193 miljonów kg. Wyrób papieru wzmógł się tylko w nieznacznym stopniu i to z 86,6 do 86,9, natomiast eksport z 74 do 76 miljonów kg. Popyt wykazuje zatem w tegorocznym trzecim kwartale pewne ożywienie.

Płynny papier?

Włoski inżynier budowy maszyn Arturo Bonsso wystąpił na forum publiczne z interesującym wynalazkiem. W rezultacie długich doświadczeń zestawił on preparat, za pomocą którego rzekomo w kilku minutach zamienić można papier w cienkopłynną masę. Chodzi tutaj o metodę bardzo łatwą i prostą, której nie należy porównywać z systemem zdobywania produktów sztucznych z celulozy.

Wywóz celulozy z Finlandji

W jedenastu miesiącach 1932 r. wywieziono: 500.475 tonn celulozy sulfitowej (323.696 tonn w tymże czasie roku 1931); eksport celulozy sulfitowej wynosił natomiast 163.964 tonn wobec 165.383 tonn w roku 1931. Jedyna fabryka celulozy w Kettholmie wywiozła w jedenastu miesiącach r. ub. 74.047 tonn.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.